Osobisty święty mikołaj

Tata do zadań specjalnych





Redaktorka inicjująco-prowadząca: Urszula Pitura
Redakcja: Katarzyna Rogowska
Korekta: Jolanta Olejniczak-Kulan
Projekt okładki: Wojciech Bryda
DTP: Gerard Frydrych

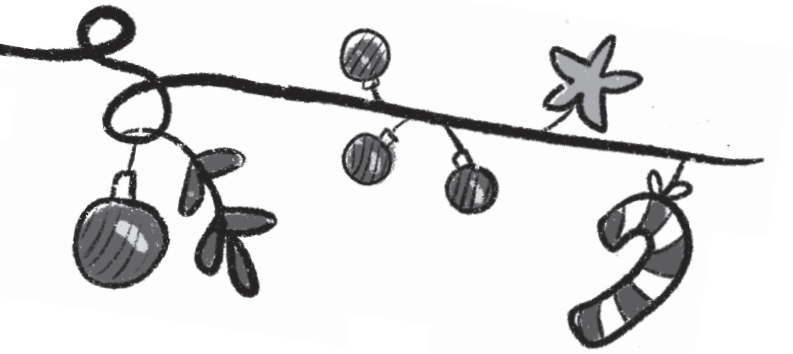
Copyright © 2026 for text by Renata Pażusinska
Copyright © 2026 for illustrations by Edyta Adamowska

Copyright © 2026 for the Polish edition by Świetlik,
an imprint of Wydawnictwo Kobiece sp. z o.o.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie
z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów
niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza
tych praw jest zabronione.

Wydanie I
Białystok 2026
ISBN 978-83-8417-810-2

Grupa Wydawnictwo Kobiece | www.WydawnictwoKobiece.pl



Osobisty święty mikołaj

Tata do zadań specjalnych



RENATA PAŻUSINSKA

ILUSTRACJE EDYTA ADAMOWSKA

Świetlik


Boha
Mój Tata:
Klemens Szczypior
Mama
JA!
Lin

terowie





Mikołaj i Atka

Bejana

Dobrawa

Tumnawa

Rolaf

Smakosz


Weronika
Wojas
Pięściaw Dolicha

Rodzaje Mikołajów:



← Historyczny
Św. Mikołaj z Miry

Mikołaj z Laponii ↓





Centyfikowany
↓ Mikołaj



Na początek

Mój tata mógł zostać strażakiem, astronautą, pogromcą dinozaurów albo wynalazcą nietopniejących lodów… Naprawdę mógł zostać, kim chciał. I został. ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM.

Bo musisz wiedzieć, że są cztery rodzaje mikołajów:

1. Historyczny Święty Mikołaj z Miry – który żył bardzo, bardzo dawno temu, był biskupem oraz pomagał biednym, chorym i potrzebującym.

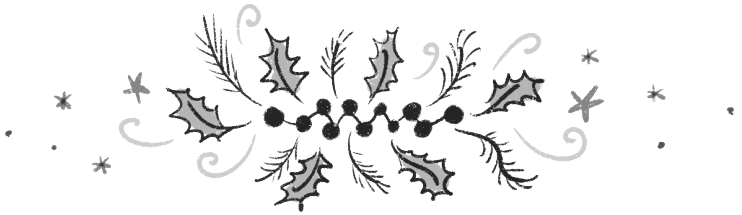
2. Popularny Mikołaj z Laponii – który rozwozi prezenty saniami zaprzężonymi w renifery i jest szefem wszystkich świętych mikołajów.

3. Certyfikowani święci mikołajowie – którzy muszą przejść trudne próby, by móc wspierać szefa w czasie świąt.

4. Samozwańczy święci mikołajowie – którzy zwykle odwiedzają własne dzieci oraz mają przekrzywione sztuczne brody, plastikowe nosy, a na nogach buty wujka lub sąsiada. Traktują swoją pracę z przymrużeniem oka.

Te dwa ostatnie rodzaje mikołajów mogą zostać osobistymi świętymi mikołajami.

To, co opowiem teraz, jest tak niezwykłą przygodą, że niezwyklejsza nie istnieje. Wszystko przydarzyło się mojemu tacie, a także mnie, pingwinowi Linowi i wielu innym. Jeśli jednak nie lubicie przygód, niespodzianek, prezentów i psikusów, to lepiej nie czytajcie dalej. Ale jeżeli choć odrobinkę czekacie na zapach choinki, lukrowane pierniki, śnieg i magię świąt, ruszajcie ze mną, aby poznać tę opowieść. Gotowi?



Mój tata



Mój tata każdą pracę traktuje poważnie. Kiedy więc postanowił zostać certyfikowanym świętym mikołajem, przygotował dwie długie listy – ze swoimi mocnymi i ze swoimi słabszymi stronami. Pierwszą razem ze zgłoszeniem na specjalne szkolenie włożył do koperty. Drugą wrzucił do kosza na śmieci (bo tata zawsze mi powtarza, że warto skupiać się na zaletach – zarówno własnych, jak i cudzych).

Potem do koperty włożył jeszcze kilka zdjęć, na których jest w pozycjach akrobatycznych – że niby wskakuje do komina, w podskokach niesie ciężki wór prezentów i przeciska się przez szparę w oknie. Następnie kopertę zakleił, zaadresował, przykleił na niej znaczek i wysłał do głównego ośrodka szkoleniowego Mikołaja.

Nie musiał długo czekać na odpowiedź. Już po miesiącu otrzymał list, że zakwalifikował się na szkolenie na certyfikowanego świętego mikołaja i że może je rozpocząć od zaraz, bo czasu do świąt pozostało niewiele.



Pierwszy etap nauki odbywał się zdalnie. Dopiero po zaliczeniu części teoretycznej wybrani mieli pojechać na kilkunastodniowy trening, który kończył się egzaminem w wiosce Mikołaja! W Laponii! Wśród prawdziwych elfów i reniferów! Tata skakał z radości! Ja też.

I razem śpiewaliśmy:

Nie ma granic! Nic, nic, nic!
Nie zatrzyma nas już nic. Eeee...
Mistrzem jestem ja, ty też.
Ty i ja, tra-la-la!

Mama przyglądała się nam jak wtedy, gdy w drodze na przyjęcie u ciotki Zygmunty wpadłem do kałuży, a tata za mną (na wszelki wypadek – żeby nie było mi całkiem głupio). Potem jednak się rozmarzyła:

– Dobrze. Może w tym roku dostaniemy jakieś bardziej wyszukane prezenty, skoro tata wyspecjalizuje się w ich rozdawaniu. I może tym razem jakiś elf przygotuje pierniczki, pierogi i babkę. A jakiś renifer zawiesi porożem półkę nad komodą i naprawi spłuczkę w łazience.